

Demokracja, najbardziej niebezpieczna religia – 13

23 lipca 2023

Od demokracji do faszyzmu

Faszyzm jest ideologią polityczną o zasadniczo autorytarnym charakterze, z silnym nacjonalizmem i zasadniczo wojowniczą militarystyczną perspektywą. Faszyzm niesie ze sobą przede wszystkim perspektywę korporacyjną, w przeciwieństwie do perspektywy socjalistycznej, ukierunkowanej na zaspokajanie potrzeb, wartości i celów finansów i korporacji, organizując zarówno gospodarkę, jak i system polityczny zgodnie z tym programem. Faszystowski rząd aktywnie tłumi wszelki sprzeciw wobec swojej ideologii i zmiążdży każdy ruch, który mu się sprzeciwia.

Zgodnie ze swoją wojowniczą naturą, faszystowskie rządy generalnie postrzegają przemoc i wojnę jako czynniki pobudzające narodowego ducha i witalność. Będąc politycznie prawicowymi, utrzymują swoją pozycję poprzez ścisłą kontrolę lub zgodność z mediami i najczęściej angażują się w szeroki wachlarz kłamstw i oszustw. Rządy te są zwykle bigoteryjne, jeśli nie rasistowskie, niezmiennie wymagają „wrogów”, aby osiągnąć solidarność publiczną, i często są supremacjonistyczne lub przynajmniej „wyjątkowe” w swojej samoocenie. Wierzą lub udają, że wierzą, że mają licencję na prawdę. Duże budżety wojskowe, tworzenie i demonizowanie fikcyjnych wrogów w celu szerzenia strachu i utrzymania kontroli nad populacją to typowe cechy reżimu faszystowskiego, podobnie jak masowa inwigilacja społeczeństwa.

W 1995 roku włoski uczony Umberto Eco opublikował artykuł zatytułowany „Wieczny faszyzm”, w którym przeanalizował cechy charakterystyczne reżimów faszystowskich. W 2003 r. Laurence

W. Britt wykonał doskonałą i naukową pracę, analizując i kategoryzując przeszłe reżimy faszystowskie, w której ujawnił wspólne wątki łączące je wszystkie we „wzorcach zachowań narodowych i nadużywania władzy”. Napisał, że „nawet pobieżne przestudiowanie tych faszystowskich i protofaszystowskich reżimów ujawnia absolutnie uderzającą zbieżność ich modus operandi, (co) nie jest rewelacją... ale przydatne... aby rzucić potrzebne światło na obecne okoliczności”. Załączam tutaj zredagowane fragmenty tych dwóch artykułów z dodatkowym własnym komentarzem. Istotne stwierdzenia tych dwóch autorów są w cudzysłowie. Oto lista cech charakterystycznych państw faszystowskich, zaczerpnięta z oryginalnego artykułu Britta:

Wczesne sygnały ostrzegawcze faszyzmu:

1. Silny i trwały nacjonalizm.
2. Supremacja wojska.
3. Obsesja na punkcie bezpieczeństwa narodowego.
4. Obsesja na punkcie przestępczości i karania.
5. Identyfikacja wrogów/kozłów ofiarnych jako przyczyny jednoczącej.
6. Pogarda dla praw człowieka.
7. Władza korporacji jest chroniona, podczas gdy siła robocza jest tłumiona.
8. Kontrolowane środki masowego przekazu.
9. Szalejące kumoterstwo i korupcja.
10. Przeplatanie się religii i rządu.
11. Fałszowanie wyborów.
12. Pogarda dla intelektualistów i sztuki.

13. Szalejący seksizm.

Jeśli przeanalizujemy Stany Zjednoczone w tych kategoriach, znajdziemy niemal idealne dopasowanie. Z pewnością Stany Zjednoczone mają obecnie najbardziej zaciekły nacjonalizm ze wszystkich narodów, z histerią patriotyzmu i kultu flagi niesłabnącą, a nawet rosnącą, z urojoną teorią amerykańskiego wyjątkowości tak zjadliwą jak zawsze. Nie ma wątpliwości co do supremacji militarnej, przy czym Stany Zjednoczone wydają prawie dwa razy więcej na swoje wojsko niż reszta świata razem wzięta i są o rząd wielkości największym na świecie producentem i sprzedawcą broni. Prezydent Obama stwierdził wprost, że aby Stany Zjednoczone mogły pozostać „pokojoye i prosperujące”, potrzebują największej i najpotężniejszej armii na świecie, aby utrzymać przytłaczającą przewagę militarną. Obsesja na punkcie bezpieczeństwa narodowego jest dziś w USA tak powszechna, że stała się przedmiotem kpin. Każdy rodzaj informacji jest zatajany, każdy rodzaj kłamstwa jest wypowiadany, każdy rodzaj przestępstwa jest popełniany, a wszystko to pod pretekstem „bezpieczeństwa narodowego”. Britt zauważył, że aparat bezpieczeństwa narodowego był zwykle narzędziem ucisku, działającym w tajemnicy i poza wszelkimi ograniczeniami, a jego działania zawsze uzasadniano ochroną „bezpieczeństwa narodowego”. Kwestionowanie tych opresyjnych działań jest obecnie często przedstawiane jako niepatriotyczne, a nawet zdradzieckie.

Britt zauważył, że wszystkie faszystowskie reżimy miały obsesję na punkcie przestępczości i karania, stwierdzając, że większość z nich „utrzymywała drakońskie systemy wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych z ogromną populacją więzienną” – co doskonale opisuje dzisiejszą Amerykę, w tym „niekontrolowaną władzę i szalejące nadużycia” ze strony policji. Zauważył również, że we wszystkich tych faszystowskich państwach „normalna” przestępczość i przestępczość polityczna były niemal wymienne, „często łączone w sfingowane zarzuty karne ... wykorzystywane przeciwko

politycznym przeciwnikom reżimu". Te cechy przestępczości, karania i uwięzienia są dziedzinami, w których Ameryka prowadzi dziś na świecie z dużym marginesem, jak już widzieliśmy.

Jeśli chodzi o wrogów potrzebnych do solidarności i utrzymania „jednoczącej sprawy”, Stany Zjednoczone są również wybitnym światowym liderem, tworząc prawdziwych i fikcyjnych wrogów nie tylko dla siebie, ale wykonując dość dobrą robotę w tworzeniu animozji na całym świecie. W rzeczywistości charakterystyczną cechą USA jest propagowanie na całym świecie gry zwanej „walczmy ty i on”, co widzimy dziś w Azji, a także poprzez ingerencję na Ukrainie, w Rosji, Chinach i dziesiątkach innych krajów. Tworzenie chaosu politycznego i dużego ryzyka militarnego jest powszechną cechą faszystowską, co częściowo jest powodem, dla którego konieczna jest supremacja militarna, czarno-biała Ameryka próbująca podzielić świat na frakcje ideologiczne, często w ramach przygotowań do wojny. Przez kilka dziesięcioleci Stany Zjednoczone wykorzystywały zimną wojnę do granic możliwości, przedstawiając Związek Radziecki jako zaciekłego wroga i tworząc wrogość tam, gdzie jej nie było. Wraz z upadkiem ZSRR, Stany Zjednoczone natychmiast zwróciły się ku innym narodom, nigdy tak naprawdę nie zapominając o Rosji, a następnie stworzyły 9-11 „Pearl Harbor Moment”, który pozwoliłby im mieć stałego wroga w osobie „terroryzmu”, wojny, która nigdy nie zostanie wygrana, ponieważ Stany Zjednoczone tworzą wszystkie wydarzenia terrorystyczne, aby ją przedłużyć. Jej dodatkową zaletą jest demonizowanie wszystkich muzułmanów na świecie i utożsamianie wszystkich Arabów z terrorystami. Wystarczy wrogów na całe życie faszyzmu.

Podstawową praktyką faszystowskiego lub przedfaszystowskiego rządu jest demonizowanie „innych”, outsiderów, którzy są wrogami. Dla ludzi ci (zwykle wyimaginowani) wrogowie stanowią nie tylko zasadniczy kamień węgielny faszystowskiego państwa, ale także niezbędny klej dla ich sfabrykowanej tożsamości

narodowej. Będąc w ten sposób zjednoczonym przeciwko wspólnemu innemu, faszyzm staje się głęboko rasistowski z definicji i w praktyce. Demonizacja wybranych wrogów jest tak intensywna, że pacyfizm lub brak wojowniczności równa się zdradzie, sympatyzowaniu z wrogiem. Lub, w dzisiejszym amerykańskim leksykonie, „udzielaniem pomocy i pociechy wrogowi”. W świecie faszyzmu niezgoda jest zdradą. George Bush i Dick Cheney: „Jeśli nie jesteś z nami, jesteś przeciwko nam”. Sekretarz stanu USA John Foster Dulles: „Na świecie są tylko dwa rodzaje ludzi: Chrześcijanie wierzący w kapitalizm i ten drugi rodzaj”. W swoim badaniu tych reżimów Britt napisał, że „najważniejszym wspólnym wątkiem” między nimi była demonizacja innych narodów jako wrogów państwa, „aby odwrócić uwagę, przerzucić winę i skierować frustrację w kontrolowane kierunki”. Twierdził, że wybrane przez nich metody – propaganda i dezinformacja – były zazwyczaj skuteczne. Britt zauważył, że „aktywni przeciwnicy tych reżimów byli nieuchronnie oznaczani jako terroryści i odpowiednio traktowani”, co dokładnie dzieje się dzisiaj w USA, gdzie coraz częściej zdarza się, że osoby kwestionujące system są oznaczane jako terroryści, nawet w zakresie „terrorystów żywnościowych”.

Żadna rozsądna osoba nie może dziś twierdzić, że Stany Zjednoczone w jakikolwiek sposób troszczą się o prawa człowieka, a już na pewno nie poza kontynentem amerykańskim, a tym bardziej w jego granicach. Z wyjątkiem Izraela, Stany Zjednoczone mają zdecydowanie najgorsze wyniki w zakresie łamania praw człowieka w ciągu ostatnich kilkuset lat, znacznie przewyższając wszystko, co przypisuje się ludziom takim jak Stalin, Hitler czy Japończycy. To w końcu Stany Zjednoczone zbudowały i nadal utrzymują największą sieć więzień i statków tortur w historii świata, mimo że amerykańskie media usunęły ten temat z listy publikacji.

Jeśli chodzi o kontrolę nad mediami, rząd USA zapewnia ją nie poprzez własność lub bezpośrednią cenzurę, ale przez kabałę

ściśle powiązanych interesów pracujących nad tym samym precyzyjnym programem, prawie całkowicie eliminując konieczność jawnych działań. Korupcja i kumoterstwo są dziś tak żywe i zjadliwe w amerykańskim rządzie, jak nigdy dotąd w żadnym społeczeństwie w najnowszej historii. Same lobby, współpracujące z tajnym rządem, są więcej niż wystarczającym tego dowodem, a korupcja rośnie zauważalnie każdego roku. Amerykanie mogą kłócić się z integracją religii i rządu, ale podczas gdy religia jest teoretycznie oddzielona od państwa, w praktyce jest połączona w biodrze. Mamy George'a Busha mówiącego nam, że Bóg kazał mu najechać i zniszczyć Irak, Obamę mówiącego nam, że odkupienie go przez Chrystusa zapewnia mu codzienną pociechę i długą listę innych bzdur wskazujących, że ewangeliczna histeria nigdy nie jest daleko od rządu, nawet jeśli tylko po to, by wprowadzić w błąd nieświadomą populację. Britt zauważył, że religia i elita rządząca są ze sobą w pewien sposób powiązane. „Fakt, że zachowanie elity rządzącej było niezgodne z nakazami religii, był generalnie zamiatany pod dywan. Propaganda utrzymywała iluzję, że elity rządzące są obrońcami wiary i przeciwnikami »bezbożników«”.

Oszustwa wyborcze z roku na rok coraz wyraźniej wkradają się do amerykańskiego systemu wyborczego. Brat George'a Busha usunął z list wyborców na Florydzie ponad 50 000 osób, z których wszyscy byli prawowitymi wyborcami, co wystarczyło do zapewnienia zwycięstwa w wyborach. Nawet wtedy, gdy głosy zostały w końcu dokładnie policzone, udowodniono, że Bush przegrał wybory, ale konsekwencji nie można było odwrócić. Ponadto nowe cyfrowe maszyny do głosowania zostały potępione nawet przez tych, którzy je zaprojektowali, jako szeroko otwarte na oszustwa wyborcze i manipulacje w zakresie zmiany wyniku każdego głosu. Co więcej, otwarcie przyznaje się, że nawet bez manipulacji, dokładne policzenie głosów nie jest fizycznie możliwe. Jednak rząd kontynuuje wdrażanie tych systemów, co należy zakładać ze względu na ich potencjał manipulacyjny.

Powszechnie wiadomo, że Stany Zjednoczone od dziesięcioleci ogłupiają edukację, pozbawiając systemy edukacyjne funduszy, wykorzystując coraz bardziej niewykwalifikowanych nauczycieli i profesorów pracujących w niepełnym wymiarze godzin i adiunktów, zwiększając koszty czesnego do punktu, w którym edukacja wkrótce stanie się nieosiągalna. Nie potrzebujemy wykształcenia, by dostrzec, że jedynym możliwym rezultatem jest coraz bardziej niewykształcona i ignorancka populacja. W swoim badaniu Britt zauważył, że „wolność intelektualna i akademicka były uważane za wywrotowe dla bezpieczeństwa narodowego i ideałów patriotycznych. Uniwersytety były ściśle kontrolowane; politycznie niewiarygodni wykładowcy byli nękanii lub eliminowani. Nieortodoksyjne idee lub wyrażanie sprzeciwu były silnie atakowane, uciszane lub miażdżone”. Stanowi to doskonały opis dzisiejszej sytuacji w USA, z pewnością jeśli chodzi o miażdżenie odmiennych poglądów. Nie mam żadnych spostrzeżeń na temat sztuki, ale Stany Zjednoczone wydają się solidnie kwalifikować w każdym punkcie powyższej listy i nie widzę powodu, by Amerykanie lub ktokolwiek inny czerpał z tego pociechę. Czy Stany Zjednoczone są państwem faszystowskim? Jak uniknąć odpowiedzi twierdzącej?

Dla ludzi w kraju takim jak USA, którzy są pozbawieni wyraźnej tożsamości narodowej, faszyzm tworzy ją poprzez podsycanie ognia fałszywego nacjonalizmu poprzez propagowanie patologicznie fałszywego przekonania, że „największym przywilejem na świecie jest urodzenie się lub życie w tym kraju”, że każdy obywatel „należy do najlepszych ludzi na świecie”, z których wszyscy są z definicji „dobrzy”. Prezydent USA Calvin Coolidge: „Życie pod rządami amerykańskiej konstytucji jest największym politycznym przywilejem, jaki kiedykolwiek został przyznany rasie ludzkiej”. Michael Hirsh użył tego samego jingoistycznego nonsensu, aby usprawiedliwić amerykańską kanibalizację świata, stwierdzając, że amerykańska globalna dominacja była „największym darem, jaki świat otrzymał w... prawdopodobnie całej zapisanej historii”. Britt zauważył potężną propagandę i pokazy nacjonalistycznej

ekspresji: „Od widocznych flag i wszechobecnych szpilek do klap, zapął do okazywania patriotycznego nacjonalizmu, zarówno ze strony samego reżimu, jak i obywateli, którzy wpadli w jego szal, był zawsze oczywisty. Chwytniwe slogany, duma z wojska i żądania jednności były powszechnymi tematami w wyrażaniu tego nacjonalizmu”.

Aby podkreślić powyższe, „Global Research” opublikował w marcu 2015 r. artykuł pt. „Koniec Kanady w dziesięciu krokach: A Conversation with Naomi Wolf”, w którym zauważono, że badała ona „sposób, w jaki otwarte społeczeństwa zostały zmiażdżone od wewnątrz przez elementy autorytarne”, takie jak te istniejące obecnie we wszystkich prawicowych krajach, i twierdziła, że istnieje „plan, według którego postępują wszyscy dyktatorscy władcy, składający się z dziesięciu kroków”, jak poniżej:

1. Wywołanie zagrożenia zewnętrznego i wewnętrznego.
2. Ustanowienie tajnych więzień.
3. Stworzenie sił paramilitarnych.
4. Inwigilowanie zwykłych obywateli.
5. Infiltrowanie grupy obywateli.
6. Arbitralne zatrzymywanie i uwalnianie obywateli.
7. Namierzanie kluczowych osób.
8. Ograniczenie prasy.
9. Uznanie krytyki za „szpiegostwo”, a sprzeciwu za „zdradę”.
10. Obalenie rządów prawa.

Global Research w końcu zauważył, że „W swojej książce z 2007 roku »The End of America: Letter of Warning to a Young Patriot«, Naomi Wolf nie tylko opisała tę formułę faszyzmu, ale także nakreśliła, w jaki sposób te represyjne środki są

widoczne we współczesnej Ameryce”.

Jest jeszcze jeden element odnoszący się do faszyzmu w Ameryce, który zawiera elementy wszystkich cech, które omówiliśmy, a który Hollywood i media dołożyły wszelkich starań, aby rozwinąć, choć grunt był już bardzo żyzny, a tą kategorią są bohaterowie i superbohaterowie. Stany Zjednoczone zawsze gloryfikowały wojnę i bohaterów wojennych, opisując amerykańskie mięso armatnie jako „synów wolności oddających życie za demokrację”, podczas gdy po prostu masakrowali uboższych cywilów, aby wzbogacić bankierów. Eco zauważył, że „w każdej mitologii bohater jest istotą wyjątkową, ale w ideologii faszystowskiej heroizm jest normą”, a faszystowski bohater niecierpliwi się, by umrzeć, ale w swojej niecierpliwości „częściej wysyła innych ludzi na śmierć”. Ten czarno-biały religijny proto-faszyzm, który być może zawsze istniał w Ameryce, był załącznikiem kultu bohaterów i zwycięzców. Amerykanie, w swoim desperackim, jingoistycznym pragnieniu bycia „dobrymi” i „wygranymi” oraz w próbie udowodnienia swojej przytłaczającej moralnej wyższości, odwrócili się od rzeczywistości do fikcji i dali nam Supermana, Batmana, Spidermana i Kapitana Amerykę. Wszyscy są chrześcijańskimi proto-faszystami zaangażowanymi w fikcyjne bitwy dobra ze złem, a Amerykanie żyją zastępczo przez te wyimaginowane istoty, dzieląc się ich niesamowitą mocą i moralną prawością, a ich kostiumy nieuchronnie noszą metki z napisem „Made in America”.

I rzeczywiście, nie możemy obejrzeć amerykańskiego filmu bez zetknięcia się z tą irytującą ideologią białej supremacji. Pomyślmy o filmach takich jak Avatar czy Dzień Niepodległości; ich celem jest podsycanie tego ideologicznego jingoizmu i sprawienie, by wszyscy widzowie byli „dumni z bycia Amerykanami”. Ale to wszystko fikcja. Prawdziwymi amerykańskimi bohaterami nie są Superman czy Spiderman, ale Curtis LeMay, Henry Kissinger, Ronald Reagan i Madeline Albright – wszyscy oni są psychopatycznymi mordercami.

Interesujące jest to, że faszystowski rząd, z jego instynktowną nienawiścią do socjalizmu, jest w rzeczywistości najbardziej socjalistyczną ze wszystkich form rządów, a jedyną kwalifikacją jest to, że faszystowski socjalizm pielęgnuje i karmi korporacje, podczas gdy normalny socjalizm pielęgnuje ogół populacji. To, co możemy nazwać „korporacyjnym socjalizmem”, który istnieje obecnie w USA, jest dość precyzyjną definicją faszyzmu. Korzyści podatkowe, które faworyzują przede wszystkim lub wyłącznie bogatych, wysoka nierówność dochodów, demontaż jakiejkolwiek sieci bezpieczeństwa socjalnego, inne prawa dla bogatych i potężnych niż dla biednych, immunitet korporacyjny za przestępstwa, brak regulacji i nadzoru korporacyjnego to typowe cechy. Britt zauważył, że „ponieważ zorganizowana siła robocza była postrzegana jako jedyny ośrodek władzy, który mógł rzucić wyzwanie politycznej hegemonii rządzącej elity i jej korporacyjnych sojuszników, została ona nieuchronnie zmiażdżona lub uczyniona bezsilną”. Rząd i elity USA, z wyjątkiem jednego krótkiego okresu historycznego, zawsze dążyły do zniszczenia siły roboczej, aby chronić zyski wielkiego biznesu. W badaniu Britta „biedni tworzyli podklasę, [a] bycie biednym było uważane za przywarę”. W którym narodzie kolor skóry i ubóstwo zostały dziś uznane za przestępstwo? Oczywiście. W największym faszystowskim państwie świata – Ameryce.

Zauważył również szerzące się kumoterstwo i korupcję między elitami politycznymi i korporacyjnymi oraz stwierdził, że „mając pod kontrolą aparat bezpieczeństwa narodowego i media w kagańcu, korupcja ta była w dużej mierze nieskrępowana i nie była dobrze rozumiana przez ogół społeczeństwa”. Korupcja i kumoterstwo są dziś tak żywe i zjadliwe w amerykańskim rządzie, jak nigdy dotąd w żadnym społeczeństwie w najnowszej historii. Samo lobby, współpracujące z tajnym rządem, jest tego więcej niż wystarczającym dowodem, a korupcja rośnie zauważalnie każdego roku. Podobnie, żadna rozsądna osoba nie może już kwestionować tłumienia pracy oraz ochrony i

wzmacniania władzy korporacji w Ameryce. Omówiliśmy już szczegółowo niszczenie umowy społecznej, niszczenie ochrony pracy i wypatroszenie klasy średniej. Dalsze dowody nie są konieczne.

Te fałszywe oskarżenia mogą zostać oddalone przez sąd, ale nadal stanowią poważne naruszenie praw obywatelskich i rażące wyolbrzymienie zdolności jednostek do tworzenia własnych praw i policji do ich egzekwowania. W powyższym przypadku Southwest Airlines, gdyby mężczyzna odmówił usunięcia swojego negatywnego wpisu, agent z pewnością wezwałby policję, która, odlana z tej samej autorytarnej formy, automatycznie aresztowałaby go i oskarżyła, prawdopodobnie o „terroryzm na Twitterze”. Mężczyzna prawdopodobnie w końcu by uciekł, ale byłaby to długa i kosztowna wspinaczka z dna tej dziury. W przypadku sklepu Apple, klientka została fizycznie powalona na ziemię i porażona paralizatorem przez policję natychmiast po jej przybyciu. W żadnym z tych przypadków policja nie podjęła nawet minimalnych prób ustalenia faktów. W rzeczywistości jedynym istotnym „faktem” było to, że cywil kwestionował jakąkolwiek władzę, nawet tak słabą, że niewidoczną. Żaden cywil nie ma praktycznej możliwości obrony przed agentem linii lotniczych lub sprzedawcą w sklepie, którzy zeznają, że „spowodował zakłócenie porządku publicznego”, ani przed zarzutami policji. Jedyny immunitet wynika z bogactwa lub władzy politycznej.

Istnieją niezliczone podobne przypadki, które łączy ukryte założenie, że każdy, nawet na stanowisku o minimalnej władzy, takim jak sprzedawca w KFC, ma prawo dyktować wyimaginowane zasady, które uzyskują moc prawną z policją i które, jeśli zostaną zakwestionowane, spowodują aresztowanie. Poszczególni prywatni obywatele, a przynajmniej ci, którym brakuje oczywistego bogactwa lub władzy, są coraz częściej relegowani do społecznego kosza na śmieci. Incydenty takie jak te mogą wydawać się indywidualnie trywialne i niepowiązane ze sobą, ale nie są trywialne w masie i są oznakami przerażającego

autorytaryzmu infekującego całą Amerykę, będącego częścią powszechnego pędu do faszyzmu występującego we wszystkich politycznie prawicowych krajach, zwłaszcza w USA. To, że powinno to być tak powszechne doświadczenie, jest przerażającym i niemal przerażającym wydarzeniem, w którym obawiamy się teraz wejść w jakikolwiek spór z nawet najmniejszym pracownikiem lub urzędnikiem, w prawie każdym kontekście i niezależnie od uzasadnienia.

Kiedy zwykli obywatele boją się kwestionować najbardziej trywialne niesprawiedliwości w społeczeństwie obywatelskim, kiedy ludzie jako jednostki zostali przesunięci na sam dół listy priorytetów, kiedy nawet sprzedawcy sklepowi mają skuteczną władzę aresztowania, jest to autorytarny faszyzm – klasyczna definicja de facto faszystowskiego państwa policyjnego. W moim e-booku na temat państwa policyjnego i dyskusji na temat arbitralnego i nieodpowiedzialnego egzekwowania prawa widzieliśmy inne podobne przykłady, w których to najbardziej podstawowe z praw obywatelskich – prawo do złożenia skargi – zostało przekształcone w czyn przestępczy. Tamte przypadki dotyczyły głównie policji, która znacznie przekroczyła swoje uprawnienia, ale ta kategoria dotyczy zwykłych cywilów, którzy nie mają żadnej faktycznej władzy cywilnej, a jednak w każdym przypadku władza prawna jest domniemana i wykonywana całkowicie według kaprysu tych samych osób. Podczas gdy Amerykanie zadowalają się oskarżaniem Chin o autorytaryzm, w rzeczywistości to Stany Zjednoczone są zarówno autorytarne, jak i faszystowskie. Chiny są dziś bardzo ludzkim społeczeństwem obywatelskim w porównaniu z transformowaną Ameryką.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Larry Romanoff

Tłumaczenie: FmforLXM (Bitomat)

Źródło zagraniczne: BlueMoonOfShanghai.com

Źródło polskie: Bitomat.wordpress.com

Licencja: Opublikowano za zgodą autora z prawem do przedruku przez Wolnedia.net. Komercyjne wykorzystanie ww. materiału jest zabronione.